Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. Wilno, dnia 23 stycznia 1932 r. **596**

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. "Lietuvos Aidas" o wschodniem Locarno w związku z ostatnimi paktami o nieagresji.-	I.	1.-2
2. "Lietuvos Aidas" w sprawie noty litewskiej do rządu niemieckiego.	"	2-3
3. Krytyczny stosunek "Lietuvos Żinios" do polityki Litwinów wileńskich.-	"	3.

K r o n i k a .

4. Konferencja przedstawicieli zagranicznych Litwy w sprawie reparacyj i rozbrojenia.-	"	"

----ooo0§0ooo----

-§-

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"L i e t u v o s A i d a s" o w s c h o d n i e m L o c a r n o w z w i ą z k u z o s t a t n i m i p a k t a m i o n i e a g r e s j i.

"Lietuvos Aidas" Nr.14 z dn.19.I.1932 r. Art.p.t."Pakty o nieagresji a wschodnie Locarno". Streszczenie:

Odbywające się między ZSSR a jego zasiadami zachodnimi rokowania w sprawie podpisania paktów o nieagresji wywołały w Europie wielkie zainteresowanie, zarówno w związku z przyszłą konferencją rozbrojeniową, jak też z punktu widzenia polityki ogólnej. Przypomina się w niektórych sferach, że są jeszcze w Europie Wschodniej nierozstrzygnięte spory polityczne i wykazuje się, że nowe pakty o nieagresji mogą się znacznie przyczynić do polepszenia stosunków politycznych między Rosją a jej sąsiadami zachodnimi. Temu oczekiwanemu uregulowaniu stosunków politycznych w Europie wschodniej najbardziej by pasowała nazwa wschodniego Locarna. O ile jednak nowe Locarno miałoby usprawiedliwić swe miano, to rozumieć pod tą nazwą możnaby jedynie takie uregulowanie stosunków politycznych w Europie Wschodniej, któreby objęło również rozstrzygnięcie istniejących zatargów terytorjalnych, w przeciwnym wypadku Locarno wschodnie byłoby jedynie dźwiękiem bez treści.

Jakież to są te zatargi terytorjalne w Europie Wschodniej i jakie wyłaniają się perspektywy rozstrzygnięcia tych zatargów przez utworzenie paktów o nieagresji?

W pierwszym rzędzie wyłania się kwestja wileńska, która nie może być rozstrzygnięta bez Litwy. Niepodobna zapominać zobowiązań międzynarodowych, poczynionych w tym względzie przez rząd sowiecki. ZSSR zajęło w tym wypadku względem Litwy stanowisko zupełnie wyraźne, zadokumentowane w litewsko-rosyjskim traktacie pokojowym z 12 lipca 1920 r. i w litewsko-sowieckim pakcie o nieagresji z 28 września 1926 r. W pierwszym z tych aktów rząd sowiecki, układając się z rządem litewskim o granice Republiki Litewskiej przyznał Wileńszczyznę Litwie. W akcie drugim rząd sowiecki oświadczył, "że fakt yczne pogwałcenie granic Litwy dokonane wbrew woli narodu litewskiego nie zmieniło stanowiska Sowietów względem terytorjalnej suwerenności Litwy ustalonej w art.II-gim i aneksiedo tego artykułu /litewsko-sowieckiego traktatu pokojowego z 12 lipca 1920 r."

Czy można przypuszczać, by rząd sowiecki, prowadząc z Polską rokowania w sprawie podpisania paktu o nieagresji zmienił obecnie to swoje stanowisko? Z wiadomości, jakie trafiają do prasy a dotyczą prowadzonych między Moskwą a Warszawą rokowań, przypuszczeń takich czynić żadną miarą niepodobna. Przeciwnie stwierdzić należy, iż żądanie Polski uznania faktu dokonanego i uważania Litwy okupowanej za część terytorjum polskiego stanowczo jest przez rząd sowiecki odrzucane. Długi czas stanowiło to nawet jedną z najważniejszych przeszkód zasadniczego porozumienia się w sprawie podpisania paktu o nieagresji. Dopiero pod naciskiem Francji, jak komunikuje "Berliner Tageblatt", Polska stała się w tym względzie ustępliwsza i zgodziła się na formułę, pozostawiającą tę zawiłą kwestję na stronie. W związku z tem, o ile podpisany zostanie pakt o nieagresji między ZSSR a Litwą, rząd sowiecki nie uzna w nim gwałtu Żeligowskiego. W ten sposób jeden z zatargów terytorjalnych zostanie przez projektowane pakty o nieagresji ominięty.

Drugą kwestją terytorjalną, utrudniającą utrzymanie pokoju w Europie wschodniej jest sprawa Besarabji. Dotychczas rząd sowiecki nie uznał przyłączenia Besarabji do Rumunji i jak słychać, nie zamierza aneksji tej uznać również w przyszłości. Tymczasem Rumunja dąży do uzyskania takiego uznania ze strony Sowietów w taki czy inny sposób. Obecnie, prowadząc rokowania w sprawie paktu o nieagresji Rumunja również dąży do wciągnięcia do tekstu paktu status quo. Wysiłki rumuńskie spotkały się jednak ze stanowczem sprzeciwem Sowietów. Według ostatnich wiadomości, udało się problem besarabski obejść. Wyraził się tu również wpływ francuski, gdyż Francja, dążąc

sama do podpisania paktu o nieagresji z Rosją, pragnie, by takie pakty podpisane zostały również między Rosją z jednej strony a Polską i Rumunją z drugiej. Wychodzi na to, że i ta sprawa terytorjalna nie będzie w paktach o nieagresji poruszona.

Trzecim sporem politycznym bardzo doniosłym dla sprawy pokoju w Europie wschodniej jest sprawa granicy polsko-niemieckiej, szczególnie zaś sprawa korytarza pomorskiego. Jak słychać, Polska dokładała wysiłków, by w projektowanym pakcie o nieagresji z Rosją figurowało expressis verbis uznanie korytarza pomorskiego ze strony rządu sowieckiego. Jednak rząd sowiecki, który nie uznaje traktatu wersalskiego, odmówił jakiegokolwiek poruszania tej kwestji w pakcie o nieagresji z Polską. W związku z tem i ta sprawa pozostaje między Polską a Rosją otwarta.

Z powyższych danych wyciągać należy wniosek, że projektowane obecnie pakty o nieagresji między Rosją a jej sąsiadami zachodnimi, bynajmniej nie rozwiązują istniejących zatargów politycznych. W związku z tem te pakty o nieagresji naprawią wprawdzie znacznie stosunki między ZSSR a jego sąsiadami zachodnimi, lecz nie dadzą jeszcze Locarno wschodniego we właściwem tego słowa znaczeniu. Takie Locarno mogłoby być zrealizowane jedynie przy udziale wszystkich krajów zainteresowanych. Ponadto Locarno wschodnie dałoby się pomyśleć jedynie wtedy, gdy wszystkie biorące w niem udział państwa zdecycowałyby się przestrzegać w swych stosunkach z sąsiadami zasad prawa i szanowałyby podpisane traktaty lub byłyby zmuszone je szanować. Dopóki w Europie wschodniej istnieje takie państwo, jak Polska, która drogą gwałtu zagarnęła ziemie sąsiadów i dopóki konsekwencje tego gwałtu pozostają niezlikwidowane, w myśl zasad prawa i sprawiedliwości, nie może być mowy o jakiemkolwiek Locarno wschodniem.

"L i e t u v o s A i d a s" w s p r a w i e n o t y l i t e w s k i e j d o r z ą d u n i e m i e c k i e g o.

"Lietuvos Aidas" Nr.15 z dn.20.I.1932 r. Art.p.t."W sprawie noty do rządu niemieckiego". Streszczenie:

Rząd litewski wręczył notę w Berlinie i zwrócił uwagę Niemiec na pewne fakty, które się wydają sprzeczne z rozwojem dobrych stosunków sąsiedzkich. Tak donosi krótki komunikat prasowy, podając również wiadomość, że pewni urzędowi przedstawiciele Niemiec wtrącają się do spraw wewnętrznych państwa litewskiego wbrew międzynarodowym zasadom. Organy rządu niemieckiego prowadziły rokowania z jakąś delegację Dyrektorajtu kłajpedzkiego. Wiadomą jest zaś rzeczą, że podobne rokowania, jakiekolwiek by one były, prowadzić z państwami obcemi może jedynie rząd centralny. Fakt ten zmusza rząd litewski do poważnego zajęcia się nim i odpowiedniej reakcji.

Oprócz tego wynikają z komunikatu prasowego inne jeszcze fakty, które się nie wydają rządowi litewskiemu sprzyjające dobrym stosunkom między obu sąsiedniemi państwami. W politycznych sferach litewskich zawsze panowało przekonanie, że między Litwą a Niemcami nie może być żadnych tarć i że stosunki ustalone traktatem mogą się rozwijać jedynie na korzyść obu krajów. Objektywne rozumowanie doprowadzą do wniosku, że wielkie państwo niemieckie nie potrzebuje względem Małej Litwy stosować jakichś okólnych środków przeciwko rzekomemu niebezpieczeństwu, zwłaszcza, że Litwa w swych stosunkach z Niemcami zawsze była lojalna, zawsze szukała i szuka dobrego sąsiedzkiego współżycia. W tych warunkach jest rzeczą całkiem niezrozumiałą w jakim celu zarówno różni nieproszeni ideologowie niemieckości, jak też niekiedy nawet oficjalni agenci rządu niemieckiego zakłócają normalne stosunki. Nota rządu litewskiego pobudzi obie strony do znalezienia takich dróg współpracy, któreby nie były sprzeczne ani z interesami międzynarodowemi, ani też z interesami obu krajów. Litwini chcą wierzyć, że tych parę faktów wskazanych w nocie rządu litewskiego nie są wytworem złej woli, a tylko wynikiem samowolnego postępowania pewnych niekontrolowanych czynników. Korzystną będzie dla obu stron rzeczą przejrzenie tego, co wywołało niezadowolenie czy protest, a w konsekwencji zapewnienie dalszego rozwoju stosunków normalnych. Litwini chcą wierzyć, że odpowiedź rządu niemieckiego na

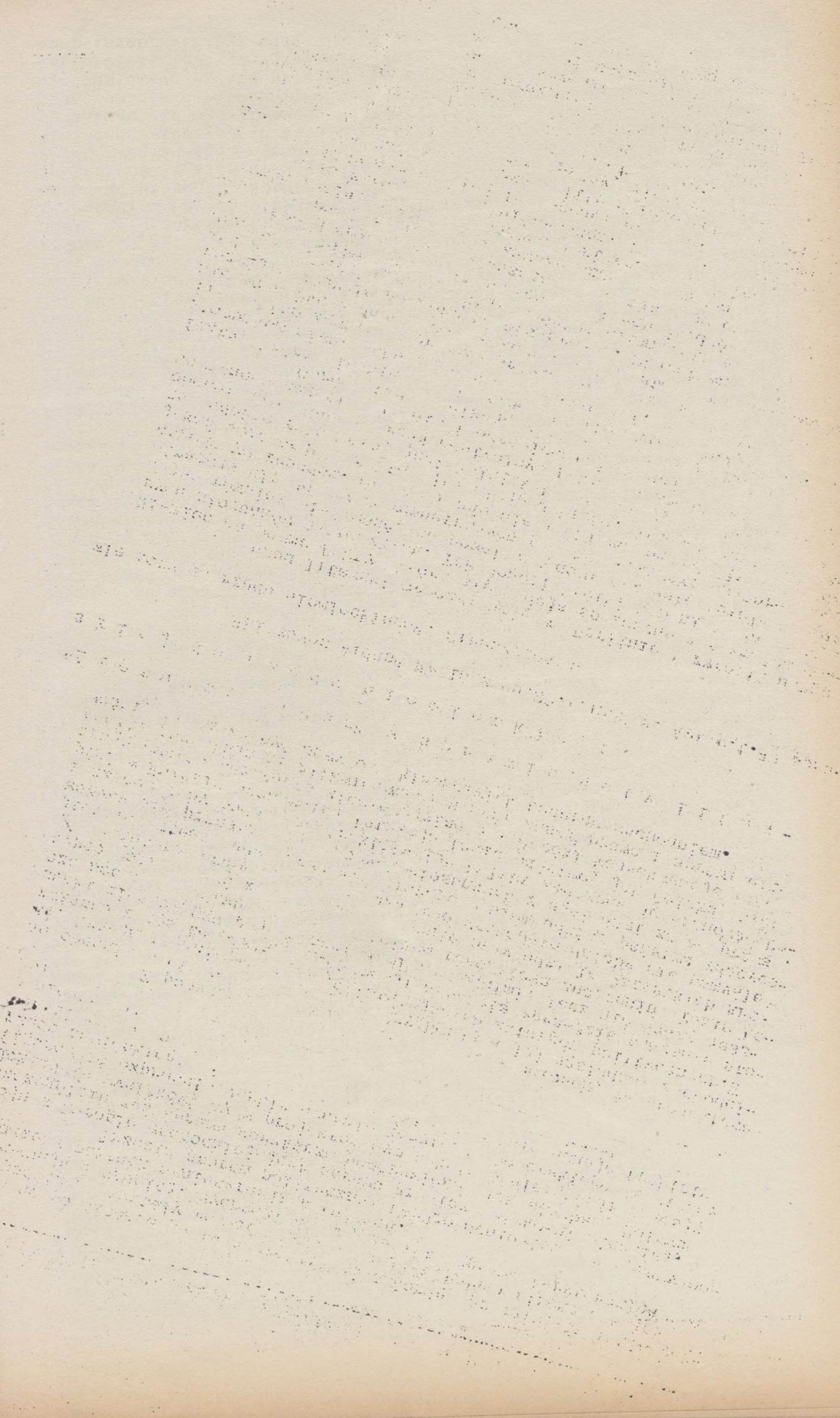

notę litewską rozproszy wszystkie wątpliwości i tarcia.

K r y t y c z n y s t o s u n e k "L i e t u v o s Ż i n i o s"
d o p o l i t y k i L i t w i n ó w w i l e ń s k i c h .

"Lietuvos Żinios" Nr.15 z dn.20.I.1932 r. Art.p.t."Rezultaty polityki nieopatrznego uporu." Streszczenie:

Z Litwy okupowanej nadchodzą coraz smutniejsze wiadomości. Przedewszystkiem zakniętо 10 szkół litewskich, tłumacząc to nieoficjalnie krępowaniem szkolnictwa polskiego w niepodległej Litwie. Jak słychać, rząd polski nie ograniczy się do tego jedynie kroku. Dzisiaj mają miejsce w Wileńszczyźnie ciągłe areszty studentów-Litwinów, uczniów gimnazjalnych i t.d. Areszty te motywowane są szerzeniem się wśród litewskiej młodzieży szkolnej bolszewizmu.

Bolszewizm litewskiej młodzieży szkolnej jest wynikiem nieopatrznej polityki uporu dzisiejszych "przywódców" litewskich w Wileńszczyźnie. Całe cztery lata rządzili w Wileńszczyźnie, nie licząc się z niczem klerykałowie za parawanikiem nacjonalistów. Zresztą byli to może nawet sami nacjonaliści. W każdym razie autorytet ich decydował o wszystkiem . Całe 4-ry lata nie wybierano komitetu. Cały ten czas wszelkiemi siłami walczono z ludźmi i organizacjami o stanowisku demokratyczno-narodowem. Nie zezwalano młodzieży na tworzenie innych organizacyj, jak tylko tych, których chcieli dotychczasowi przywódcy. Używano środków przemocy moralnej i materjalnej względem tych, do których nie pasowała klerykalno-nacjonalistyczna miarka.

Rzecz prosta, najgorsze nawet łoże prokrustowe nie może wyrównać wszystkich zapatrywań. O ile się nie pozwala młodzieży organizować legalnie i tworzyć organizacyj, w którychby myśl młodzieży była prowadzona w kierunku demokratycznym, trzeźwym, to w warunkach bezwzględnych zakazów przerodziła się ta myśl w krańcową chorobliwą formę.

Nie mówiąc już o tych przykrych sprawach, które zapewne same się wyjaśnią, podkreślić jednak należy, że wszyscy poważni i uczciwi obywatele Wileńszczyzny winniby czuć za sobą moralne poparcie całego narodu. Poparcie zaś to winno być tego rodzaju, by wszyscy Litwini w okupowanej Litwie winni mieć równe prawa do pracy narodowej, równe obowiązki i równe poparcie Litwinów z Litwy niepodległej. Polityka bezwzględnego uporu nie powinna mieć miejsca. Jakaż bowiem korzyść odnosi litewskość z tego, że z powodu takiej polityki dyktatura polska zyskuje wciąż nowe formalne argumenty zamykania szkół litewskich i osadzania w więzieniu niedorosłych dzieci?

Bezwzględna polityka wydaje się dobra jedynie ludziom o ciasnych głowach. Fakty życiowe wykazały natomiast w niezliczonych wypadkach, że polityka taka zawsze i wszędzie jest ogromnie szkodliwa. Społeczeństwo Litwy niepodległej, zwłaszcza społeczeństwo uświadomione i uczciwe powinnoby na to z całą powagą reagować.

K r o n i k a .

K o n f e r e n c j a p r z e d s t a w i c i e l i z a g r a n i c z n y c h L i t w y w s p r a w i e r e p a r a r a c y j i r o z b r o j e n i a . Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.16/, w tych dniach pod przewodnictwem ministra Spraw Zagr. Zauniusa ma się odbyć konferencja litewskich przedstawicieli zagranicznych. Na konferencji tej mają być przyjęte uchwały w sprawie orjentacji rządu litewskiego przy rozważaniu kwestji reparacyjnej i rozbrojeniowej.

W niektórych miarodajnych kołach politycznych istnieje przekonanie, iż Litwa powinna w kwestji reparacyjnej raczej popierać tezę niemiecką niż francuską, ponieważ kraj Kłajpedzki obciążony jest jeszcze spłatami reparacyjnemi. Rozwiązanie tej kwestji pociągnie za sobą rozwiązanie kwestji długów, jakie Litwa zaciągnęła w Anglji i Ameryce.Kwestja rozbrojenia mało Litwę dotyczy, gdyż armja litewska jest jedynie armją obronną. Gwarancje żądane przez Polskę i Francję nie są Litwie potrzebne, gdyż ani ze strony Niemiec, ani też Rosji nie grozi Litwie niebezpieczeństwo. Natomiast poseł Klimas jest rzecznikiem tezy francuskiej i wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie grozi Kłajpedzie ze strony Niemiec.